Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 218 | Kraków, czwartek 22 września 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 810
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Zamknięcie sesji sejmowej

Sesja Sejmu została przez rząd zamknięta zaraz na początku drugiego posiedzenia.

Szef rządu marszałek Piłsudski miał 22 bm. wrócić z Druskienik. Dawano do zrozumienia, że data ta zbiega się z datą pierwszego posiedzenia Senatu, na którem ma p. Trąmpczyński wygłosić zastrzeżenie przeciw niekonstytucyjnemu postąpieniu rządu przy zwołaniu sesji.

Tymczasem szef rządu przyspieszył swój przyjazd do Warszawy. Przyjechał 19 bm., w dzień pierwszego posiedzenia Sejmu, na którem nastąpiła — niezapowiedziana — enuncjacja p. marszałka Rataja przeciw spóźnionemu zwołaniu sesji. Z tym przyspieszonym powrotem łączono pogłoski, wynikające z powiedzenia p. marszałka Piłsudskiego, że „z Sejmem żartować nie będzie".

Sejm na pierwszem zaraz posiedzeniu znalazł się wobec próżni. Wbrew przypuszczeniom, że pierwszą rzeczą Sejmu będzie „demonstracja", za jaką ogłoszono ustawę o samorozwiązalności, Sejm obradował poważnie i rzeczowo nad sprawą pomocy dla dotkniętych powodzią, obradował bez udziału przedstawicieli rządu, mimo, że nikt nie może powiedzieć, jakoby będąca na pierwszym punkcie porządku dziennego sprawa miała posmak polityczny, a tem mniej partyjny.

Rząd nie mógł naturalnie uchwalenia przez Sejm ustawy zapomogowej dla powodzian wziąć za pretekst do wykonania groźby zamknięcia sesji. Uczynił to jednak z powodu uchwalonego na temże posiedzeniu **zniesienia dekretu prasowego** i to w sposób istotnie demonstracyjny, bo prawie jednogłośnie.

Tak więc Sejm, zaledwie zwołany, po 24 godzinach został rozpędzony.

W Rzeczypospolitej Polskiej parlament w gruncie rzeczy nie istnieje!

* * *

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 września.

Dziś o 3'15 popołudniu rozpoczęło się posiedzenie Sejmu. Na ławach rządowych zajęli miejsca ministrowie Bartel, Składkowski, Miedziński i Staniewicz oraz wiceministrowie Jaroszyński, generał Konarzewski, Raczyński i Radwan.

Marszałek, otwierając posiedzenie, zawiadomił, że **sąd zażądał wydania pos. Dobiji** oraz że **pos. Popiel złożył mandat.**

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos wicepremjer Bartel i odczytał następujące zarządzenie prezydenta Rzplitej:

„Na podstawie art. 25 konstytucji odraczam z dniem 20 września 1927 sesję nadzwyczajną Sejmu na dni 30. Warszawa, 20 września 1927. Mościcki, Piłsudski."

W tym momencie podniosła się w Izbie **burza i wrzawa.** Posłowie zerwali się z miejsc, pod adresem rządu padły rozmaite okrzyki, między innemi: tchórze, boicie się, a gdzie konstytucja?

Marszałek wśród wrzawy zabrał głos i oświadczył: Wobec zarządzenia prezydenta Rzplitej nie mogę rozpocząć posiedzenia ani wypowiedzieć nasuwających się uwag. Zamykam posiedzenie.

Klub posłów PPS wobec zamknięcia sesji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 września.

W dniu dzisiejszym w związku z odroczeniem sesji Sejmu na dni 30, obradował klub posłów socjalistycznych pod przewodnictwem tow. posła dra Marka. Jednomyślnie stwierdzono, że **zarządzenie rządu podyktowane było obawą przed głosowaniem nad wnioskami poselskiemi o wotum nieufności dla rządu,** jak również wnioskami, zmierzającemi **do uchylenia pełnomocnictw,** udzielonych rządowi 2 lipca 1926. Klub postanowił w porozumieniu z Centralnym Komitetem wykonawczym PPS ustalić **program zgromadzeń ludowych w całym kraju,** przy udziale posłów i senatorów, na których to zgromadzeniach oświetlona będzie sytuacja polityczna w kraju. Klub upoważnił prezydjum ZPPS do czuwania nad sytuacją i do ewentualnego zwołania pełnego posiedzenia klubu.

STANOWISKO INNYCH KLUBÓW

Klub poselski Związku ludowo - narodowego odbył dzisiaj posiedzenie i powziął uchwałę, w której stwierdza, **że odroczenie jest sprzeczne z duchem konstytucji i pozbawia Sejm prawa zbierania się z własnej inicjatywy na sesję nadzwyczajną.** Sejmowi odjęto możność spełniania konstytucyjnych obowiązków ustawodawczych i kontroli nad rządem. Wkońcu uchwała stwierdza, że rząd uchylił się od następstw, wynikających z postawienia szeregu wniosków nagłych.

Zaczęło obradować prezydjum klubu Piasta. Do tej pory (godz. 9 wieczorem) wyniki obrad nie są znane. Inne kluby jeszcze się nie zebrały.

SENAT PODZIELI LOS SEJMU

Zamknięcie sesji Senatu spodziewane jest we czwartek 22 bm., to jest w dniu otwarcia sesji.

Dekret prasowy stanowczo uchylony

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 września.

Zgodnie z wczorajszą uchwałą Sejmu uważać należy, że **dekrety prasowe zostały uchylone,** bowiem odnośny przepis konstytucji wyraźnie przyznaje Sejmowi prawo uchylania dekretów, bynajmniej **nie wymagając, by uchwała taka była opublikowana.**

W związku z tem marszałek Sejmu Rataj wystosował w dniu dzisiejszym pismo następujące:

„W dniu 19 września 1927 roku zgodnie z artykułem 44, ustęp ostatni konstytucji, Sejm powziął uchwałę następującą: Na podstawie artykułu 44 (ustęp ostatni) konstytucji, Sejm uchyla rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 roku o prawie prasowem oraz rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 roku, zmieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i zniewag. Powyższą uchwałę mam zaszczyt przesłać p. prezesowi Rady ministrów, nadmieniając, iż odpis niniejszego pisma udzielam równocześnie p. ministrowi sprawiedliwości. — Podpisano: **Rataj".**

Stopa procentowa

JEDEN Z DOWODÓW „POPRAWY STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH"

P. minister skarbu Czechowicz w wywiadzie udzielonym — wedle najnowszej mody — prasie sanacyjnej jako jeden z dowodów poprawy stosunków gospodarczych podał, że stopa procentowa znacznie się obniżyła. Jak to obniżenie w praktyce wygląda, wykażą poniższe cyfry: Wiadomo, że na rynku gospodarczym panuje obecnie silna ciasnota gotówki, głównie z powodu redukcji kredytów przez Bank polski. Wskutek tego zarządzenia banki średnie nie przyjmują wcale weksli do eskontu, gdyż nie mogą ich redyskontować w Banku polskim. Interes wekslowy uprawiają tylko wielkie banki, mające własne fundusze. A te banki liczą za dyskont weksli: **2 do 2¾% miesięcznie** od najlepszych weksli, zaś **3 do 3¼%** za weksle średnie. A np. w Łodzi ta stopa procentowa jest jeszcze wyższa. Następstwem tych ograniczeń i tej kosztowności kredytu jest wzrost protestów wekslowych, za którym muszą pójść bankructwa.

P. minister, mówiąc o obniżeniu stopy procentowej, miał zapewne na oku urzędową stopę pobieraną przez Bank polski. Cóż z tego, kiedy ta niska stopa figuruje tylko na papierze wobec tego, że bank ten udziela tylko minimalnych kredytów.

Zgromadzenie Ligi narodów

Genewa, 20 września.

(PAT). Dziś przedpołudniem zebrało się ponownie zgromadzenie Ligi narodów. Delegat Urugwaju Guani, jako przewodniczący Zgromadzenia otworzył obrady. Trybuny były słabo obsadzone, jako że na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znajdowały się sprawy mniejszego znaczenia. P. Larsen, przedstawicielka Norwegji, złożyła w imieniu 5 komisyj **sprawozdanie o handlu opium** oraz innemi środkami odurzającemi. Po załatwieniu sprawozdania przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem **o zwalczaniu handlu kobietami.** Po dyskusji zgromadzenie jednomyślnie przyjęło rezolucję, zalecającą wydanie **najsurowszych zarządzeń przeciwko sutenerom** oraz postanowiło prosić komitet do spraw opieki nad kobietami i dziećmi o zbadanie możliwości zalecenia wszystkim rządom **zniesienia domów publicznych.** Z kolei przystąpiono do sprawy **opieki nad dziećmi.** Następnie przyjęto sprawozdanie o działalności służby zdrowia Ligi narodów. W dalszym ciągu przyjęto z pewnemi zastrzeżeniami propozycje rządu włoskiego w sprawie stworzenia **międzynarodowego instytutu do sprawy filmu pedagogicznego.** Po wysłuchaniu sprawozdania b. ministra **Gliwitza** o pracach komitetu gospodarczego, posiedzenie wobec wyczerpania porządku dziennego zamknięto o godzinie 13'30.

Krwawa walka policji ze spiskowcami w Konstantynolu

Konstantynopol, 20 września (PAT). Policji udało się wtargnąć do pewnego domu na przedmieściu Pera, w którym znajdowała się **banda zbrodniarzy** (?), będąca organem wykonawczym **tajnej grupy politycznej.** Banda przywitała policję **strzałami rewolwerowemi,** na które urzędnicy policyjni odpowiedzieli **również strzałami. Wymieniono przeszło 200 strzałów,** wskutek czego w całej dzielnicy miasta **wybuchła panika.** Zbrodniarze, trzech Ormian i jeden Turek, stawiali gwałtowny opór. **Dwóch komisarzy policyjnych zostało zabitych,** kilku urzędników policyjnych zostało zranionych. Z bandy pojmano trzech, **jeden z bandytów został zabity.** Zbrodniarze mieli mieli zamiar wykonywać zamachy terorystyczne, celem usunięcia wysoko stojących osobistości.

M. IGNOTUS

„Rządy marszałka Piłsudskiego"

II.

Książka prof. Adama Krzyżanowskiego

„Wadliwa gospodarka skarbowa doprowadziła do zniżki złotego w drugiej połowie r. 1925, a spadek złotego wywołał przewrót polityczny". Temi słowami wprowadza nas prof. Adam Krzyżanowski w tok myśli swej najnowszej pracy, zatytułowanej „Rządy marszałka Piłsudskiego", a pojętej jako dalszy ciąg rozprawy „Pauperyzacja Polski współczesnej". Gdy w poprzedniej książce rozpatrywał szanowny autor ekonomiczne skutki złej gospodarki skarbowej rządu i sejmu, to w ostatniej podaje wszechstronnej analizie jej następstwa polityczne i wykazuje związek między procesami finansowej i politycznej natury.

Jednem z głównych źródeł zła, które po pochyłej równi doprowadziło do przewrotu, jako do „możliwie najlepszego wyjścia ze sytuacji", jest rażąca niewspółmierność między liberalizmem politycznym a etatyzmem gospodarczym. Długoletnie usiłowania w kierunku konstytucyjnego pogodzenia zupełnie sprzecznych kierunków w nastawieniu politycznem i gospodarczem państwa pogłębiły rozbieżności i dały w rezultacie fatalne wyniki. Po jednej stronie „nasza Konstytuanta uprawiała i popierała politykę skarbową inflacyjną, nieprawarzędną, antyliberalną i antydemokratyczną", rozbudowano szeroko antydemokratyczny system podatków pośrednich i ceł, pauperyzowano stale i systematycznie szerokie masy społeczeństwa. Po drugiej stronie, równorzędnie i w konsekwencji rozsadzano złą konstytucją i jeszcze gorszą praktyką charakter konstytucyjno-parlamentarny państwa przez pognębienie praworządności, wolności i demokracji w administracji i w polityce, przez zatarcie granic konstytucyjnego podziału władz, kompetencji i odpowiedzialności. Pierwotne grzechy w budowie ustroju państwowego, popełnione z obawy prawicy w „sejmowładczej" Konstytuancie przed brakiem „umiaru i poczucia prawa" po stronie naczelnika państwa i w walce przeciw niemu, zrodziły dalsze grzechy. Wypełzły one w księdze polskiej konstytucji jako pusty i czczy blichtr politycznego hyperliberalizmu, służącego za przeźroczysty zresztą parawan dla wszelakiego rodzaju pozorów demokracji.

* * *

Z tej powodzi pseudo-demokratycznych pozorów praworządności skarbowej i politycznej wyłaniały się coraz wyraźniej wielkie niebezpieczeństwa dla egzystencji państwa. „W maju 1926 roku marszałek uderzył pięścią w stół... Wygrał, bo jego przeciwnicy ciągle sami się osłabiali nieudolną gospodarką skarbową". Przez oddanie 14 listopada 1925 r. wojska przez rząd i sejm w ręce marszałka, są one wraz z prezydentem „po rozbiciu koalicji i ponownem spadku złotego zdane na łaskę i niełaskę marszałka... Witos nie poczynił zawczasu przygotowań wojskowych (!!)... prezydent ufał w siłę praworządności. Nie zauważył jednak, że **praworządność jest siłą jedynie w czasach i w krajach stałej waluty**"... Na ciągłe akty nieprawowrządności odpowiedział Piłsudski również nieprawarzędnym czynem rewolucyjnym, przez późniejszy jego wybór na prezydenta państwa legalizowanym. „Państwo, w którem zanika autorytet prawa, nie popada w anarchję, jeśli społeczeństwo ratuje się uznaniem autorytetu jednostki".

* * *

Kto winien? I rządy i sejm wraz ze senatem tak po prawej jak po lewej stronie Izb, a także w pewnej mierze prezydent Wojciechowski, odpowiada prof. Krzyżanowski. Społeczeństwa lub t. zw. sfer gospodarczych nie można obciążać żadną winą ani odpowiedzialnością, bo one były tylko ofiarami złych rządów skarbowych i politycznych. Społeczeństwo ponosiło przez siedm lat koszta i inflacji, i nadmiernie rozdętych budżetów, i wysokiego podatku majątkowego, i niskich cen zboża i zwolnienia kmieci od bezpośrednich podatków i całej polityki etatyzmu, wypaczenia parlamentaryzmu przez gabinety urzędnicze, a pół-parlamentarne. **„Marszałek przez zmianę ustroju politycznego w maju 1926 r. utorował drogę naprawie skarbu".**

* * *

A teraz jak patrzy prof. Krzyżanowski na ukształtowanie się działalności rządu marszałka Piłsudskiego?

Rząd ten przywrócił autorytet władzy, ograniczył parlamentaryzm, ustabilizował złotego, przeszedł z inflacji do deflacji przy pomocy znacznie zwiększonych dochodów, umiarkowania w podnoszeniu wydatków i zużycia nadwyżek do tworzenia płynnych rezerw kasowych. Uspokojenie gospodarcze, wzrost wiary i zaufania, jako skutki uspokojenia politycznego, umożliwiły te pociągnięcia skarbowo-walutowe poprzez dobrą konjunkturę. Znalazła ona wyraz w rozszerzeniu pojemności rynku wewnętrznego przez lepsze ustosunkowanie się ceny płodów rolniczych do przemysłowych i w zniżce kosztów produkcji przemysłowej, spowodowanej niższemi w stosunku do dolara płacami. W pierwszem półroczu 1927 roku wzrósł zapas walut, dewiz i złota Banku Polskiego o 20 miljonów dolarów do wysokości 70 miljonów dolarów, mimo że w tymsamym czasie bierność bilansu handlowego wyraża się w sumie, równającej się temu wzrostowi.

Wzmocnienia władzy wykonawczej państwa dokonała zmiana konstytucji, rozszerzając prawa prezydenta państwa i rządu, ponadto ustawa o pełnomocnictwach dla rządu do wydawania rozporządzeń z mocą ustaw. Dokonano tego w walce przeciw Sejmowi. Na tle wydawania dekretów i ich zatwierdzenia przez Sejm ta walka rośnie bez widocznych usiłowań po jednej czy drugiej stronie do porozumienia. **Odbudowanie autorytetu władzy kroczy dalej torem zadecydowania o hierarchii w państwie przez wyodrębnioną hierarchję wojskową.** Wojsko „coś niecoś przypomina dyktaturę". W odniesieniu do rządu „można jednak **nie podnosić zarzutu dyktatury, ale przecież uznać go za przeciwny duchowi konstytucji**", choć merytorycznie (n. p. w gospodarce skarbowej) jest więcej konstytucyjny niż dawne rządy. Gabinety urzędnicze, oparte nie o Sejm, lecz o prezydenta państwa, są „swoistą" mieszanką antyparlamentaryzmu i koalicyjności, tej ostatniej jako starej, nadal aktualnej koncepcji marszałka Piłsudskiego. Koncepcja ta przyoblekła się, według słów prof. Krzyżanowskiego, we formę gabinetu koalicji osobistej i rzeczowej z ludzi różnych obozów o programie, wykluczającym „zbyt daleko posunięte skrajne postulaty lewicowe i prawicowe".

Ta koalicyjność ogranicza — według trafnych słów prof. Krzyżanowskiego, — obecny rząd do programu konieczności państwowych i stwarza potrzebę uzgadniania rozbieżności za pośrednictwem ciężkich i niefortunnych ciał doradczych. Usprawnienie administracji nie da się pogodzić z temi metodami, ani ze szkodliwemi skądinąd masowemi rugami personalnemi, a „istota tego problemu tkwi w ścieśnieniu zakresu działania państwa i w organizacji władz".

* * *

Czy rząd przewrotu majowego wszedł w każdej dziedzinie na właściwą drogę? Czy trwałość odbudowy i przebudowy jest zapewnioną i zabezpieczoną?

Tu prof. Krzyżanowski czyni różne zastrzeżenia i podaje szereg wskazówek. — Zasadniczo uważa przewrót majowy rządu Piłsudskiego za „słup graniczny w rozwoju politycznym i finansowym państwa". Jednak **„tak dotąd pogodny horyzont polityczny i finansowy poczyna się chmurzyć w stopniu niepokojącym".**

Walka rządu ze Sejmem, potrzeba rozwiązania bieżących, aktualnych zagadnień finansowo-gospodarczych i usprawnienia administracji państwowej kryją w sobie sporą dozę trudności i niebezpieczeństw. Atmosfera naładowana jest niepewnemi perspektywami i przesileniem na całej linji. Najważniejszą rzeczą jest pogodzenie się rządu i Sejmu. Należy w ramach kilku dalszych uzupełniających zmian w konstytucji i zmian w ordynacji wyborczej przywrócić autorytet Sejmu i jego wpływ w sprawach rzeczowych i osobistych. Da się to uskutecznić na jedynej drodze odbudowania koalicji z listopada 1925 roku z programem, „uwzględniającym konieczności państwowe, zwłaszcza finansowe, a pozbawionym ostrza personalnego, zwróconego bezpośrednio przeciw ludziom przewrotu". Obecna koalicyjność urzędniczego gabinetu walki, wyczekiwania i rozproszkowywania partyj sejmowych, rozsadza wraz z ciężkiemi ciałami doradczemi i szkodliwemi rugami personalnemi zamierzone usprawnienie administracji. Przy zatrzymaniu równości, bezpośredniości, powszechności i tajności głosowania, należy zreformować prawo wyborcze do Sejmu i Senatu przez zniesienie współudziału sądów, ograniczenie proporcjonalności, zmniejszenie liczby mandatów i zmianę czynnego i biernego prawa wyborczego. Pięcioprzymiotnikowe prawo głosowania nie winno jednak mieć zastosowania do wyborów samorządowych.

Należy dalej — według prof. Krzyżanowskiego — przyspieszyć ukończenie rokowań o stabilizacyjną pożyczkę zagraniczną ze względów walutowych, finansowych, gospodarczych i politycznych. Osłabia się optymizm w stałość złotego, bo pogarsza się konjunktura. Wobec przewidzianego pogorszenia się „po obu stronach budżetu" należy jak najszybciej przeprowadzić szeroką reformę skarbowo-podatkową, przeciwstawić zdrową gospodarkę skarbową i mocną walutę wahaniom przesileniowym i konjunkturalnym. Jeszcze bardziej za nowych rządów rozwielmożniony etatyzm trzeba usunąć pełną, a nie połowiczną komercjalizacją, rozbudować drogi kołowe i koleje i 25 proc. zbędnego personalu kolejowego rozłożyć na obsługę nowych linij, co podniesie rentowność wszystkich linij, a ułatwi sfinansowanie nowowybudowanych.

Przewrót majowy nie zadawala ani lewicy, ani prawicy, szerzej pojętej, bo także parlamentarnie niereprezentowanej. Nieparlamentarny charakter rządu i militaryzacja administracji razi wielu po jednej i drugiej stronie. Na to jednak jest prosta odpowiedź, że w danych warunkach nie mogliśmy się zdobyć na inne lepsze rozwiązanie.

Niewątpliwe sukcesy osiągnął Józef Piłsudski swoistemi zastrzykami dyktatury w małych dawkach, twierdzi prof. Krzyżanowski.

Dziewiąty doroczny walny zjazd pocztowców

Otrzymujemy następujący komunikat:

W nadchodzącą niedzielę 25 b. m. w sali tow. Higienicznego przy ul. Karowej w Warszawie rozpocznie swe obrady doroczny, walny Kongres delegatów kół miejscowych Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej.)

O godzinie 8-ej zrana w niedzielę uczestnicy Zjazdu zbiorą się na dziedzińcu domu związkowego przy ul. Bednarskiej 25, skąd pochodem z orkiestrą pocztowców i sztandarami udadzą się do kościoła, gdzie o godz. 9-ej rozpocznie się uroczysta msza, odprawiana na pomyślność obrad kongresu. Z kościoła delegaci przybyli na kongres wraz z władzami organizacji udadzą się do grobu Nieznanego Żołnierza, celem złożenia wieńca i oddania hołdu poległym w walkach o niepodległość kraju.

O godzinie 11 przed południem w lokalu obrad nastąpi otwarcie Zjazdu, przemówienia powitalne, oraz ukonstytuowanie prezydjum kongresu i komisyj. Program Zjazdu przewiduje od godziny 2 do godziny 5 po południu wspólny obiad uczestników Zjazdu i zaproszonych gości, poczem rozpoczną się sprawozdania władz głównych związku oraz dyskusja nad niemi.

Na kongres zostaną zaproszeni: minister poczt i telegrafów, wszyscy ministrowie z wicepremjerem Bartlem na czele, wiceminister i dyrektor dep. w min. poczt i tel., prezesi wszystkich dyrekcyj poczt i telegr., wszystkie kluby sejmowe, redakcje pism warszawskich, dyrektorowie urzędów pocztowych Warszawa I, Warszawa 2, Warszawa-Telegraf i Warszawa-Telefony, wreszcie pokrewne Związki.

W sobotę 24 bm. i w niedzielę 25 bm. na dworcach kolejowych w Warszawie zorganizowane będą dyżury, celem powitania przybywających delegatów i przydzielenia im kwater.

Kongres rozpatrzy cały szereg spraw dotyczących wewnętrznej organizacji Związku, z których ważniejsze są: przedłużenie kadencji Zarządu Głównego i Zarządów Okręgowych na 2 lata, zorganizowanie centralnej Kasy pogrzebowej, **zorganizowanie banku pocztowego,** upoważnienie do nabycia na własność Związku nieruchomości w Warszawie i we Lwowie.

Pozatem Kongres omówi sprawę zorganizowania naczelnego i okręgowych komitetów wyborczych do Sejmu i Senatu oraz sprawy **pragmatyki służbowej i należytości ubocznych.**

Kongres trwać będzie przez dwa lub trzy dni.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Składam zł. 5 na fundusz prasowy i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. Jurę, Ziffera i Kustowskiego. **Drozdowski.**

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

O pomoc dla bezrobotnych

Wniosek Związku parlamentarnego polskich socjalistów

w sprawie wypłacania zasiłków z akcji doraźnej wszystkim bezrobotnym, zarejestrowanym w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy, podwyższenia tych zasiłków stosownie do wzrostu kosztów utrzymania, wykazanego przez Urząd Statystyczny w Warszawie w r. 1926 i 1927 i dostarczenia bezpłatnie bezrobotnym na okres zimowy: węgla, kartofli, mąki i tłuszczu.

Trwający od kilku lat kryzys w przemyśle pozbawił pracy około ćwierć miljona robotników i pracowników umysłowych. Polityka gospodarcza klas posiadających i Rządu zamiast usunąć przyczyny kryzysu i bezrobocia, utrwala ten zgubny stan przez ciągłe obniżanie płac robotniczych i śrubowanie cen środków utrzymania. Egoistyczna ta i krótkowzroczna polityka wyzysku pracy i podnoszenia cen artykułów pierwszej potrzeby, stosowana z całą bezwzględnością przez kapitalistów i obszarników, doprowadziła szerokie masy robotników, pracującej inteligencji, bezrolnych i małorolnych chłopów do takiej nędzy, że olbrzymie te rzesze zostały wyrzucone poza nawias nabywców wytworów naszego przemysłu. Przemysł nasz, pozbawiony krajowego nabywcy, szuka zbytu na zagranicznych rynkach, gdzie jednak napotyka niezdobyty mur tamtejszej konkurencji.

Zmniejszenie się liczby bezrobotnych w miesiącach letnich nie może być tłomaczone poprawą sytuacji na rynku pracy. Jest to bowiem zawsze powtarzające się zjawisko zwiększonego zatrudnienia robotników sezonowych w okresie lata. — Robotnicy ci w okresie zimowym stają się znów bezrobotnymi. Liczba bezrobotnych w przemyśle nie uległa poważnej zmianie i pozostaje na poziomie 200 tysięcy bezrobotnych bez pracowników umysłowych. Ze skromnych zasiłków korzysta tylko około 86 tysięcy osób, reszta około 114 tysięcy bezrobotnych pozostaje bez jakiejkolwiek pomocy i środków do życia. Rząd, nie licząc się z tym opłakanym stanem, odebrał ostatnio zasiłki bezrobotnym samotnym i żonatym bezdzietnym, przez co powiększył jeszcze rzeszę pozbawionych środków do życia.

Pozbawieni zasiłków bezrobotni stanęli przed widmem śmierci głodowej. Zbliżająca się zaś zima stawia pytanie przed nimi, jak przeżyć i przeżywić rodziny? Państwo i społeczeństwo ma obowiązek dostarczenia bezrobotnym środków do życia, albowiem zostali oni przez bierność społeczeństwa i przy poparciu Rządu pozbawieni przez kapitalistów pracy.

Rząd zaś, który w pierwszym rzędzie był obowiązany — zgodnie z przyrzeczeniami — dać bezrobotnym pracę, musi z braku tejże dostarczyć im środków utrzymania. Tem więcej, że tolerując a nawet popierając szkodliwy kierunek polityki gospodarczej kapitalistów, **w wielkiej mierze przyczynił się do utrwalenia bezrobocia w przemyśle.**

Wobec tego podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Rząd do wypłacania zasiłków z „akcji doraźnej" wszystkim bezrobotnym, zarejestrowanym w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy: do podwyższenia zasiłków wszystkim bezrobotnym, korzystającym z „akcji doraźnej" stosownie do wzrostu kosztów utrzymania, wykazanego przez Urząd Statystyczny w Warszawie w ciągu r. 1926 i 1927 r.; do bezpłatnego dostarczenia bezrobotnym na okres zimowy: węgla, kartofli, mąki i tłuszczów.

O ubezpieczenie na starość

Wniosek Związku parlamentarnego polskich socjalistów

w sprawie wprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do pracy wskutek starości.

Rząd zapowiadał od dłuższego czasu wydanie dekretu o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do pracy wskutek starości. Mimo zapowiedzi tych dekret dotychczas nie został ogłoszony.

Tysiące starców-inwalidów pracy, pozostają bez żadnych środków do życia i cierpią na stare lata najstraszniejszą nędzę. Ci z pośród starych robotników, którzy jeszcze resztkami starganych sił pracują, są mało produktywnymi robotnikami w przemyśle. To też w chwili obecnej, gdy setki tysięcy zdrowych i młodych robotników nie może otrzymać pracy, — natychmiastowe wprowadzenie w życie dekretu o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do pracy wskutek starości, — umożliwiłoby usunięcie starych wypracowanych robotników z przemysłu na dobrze zasłużone emerytury. Równocześnie na ich miejsce zostaliby zatrudnieni młodzi robotnicy, którzy dziś pobierają zasiłki z funduszów publicznych.

W myśl powyższego podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd do natychmiastowego wprowadzenia w życie dekretu o zabezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do pracy na skutek starości, z całkowitem uwzględnieniem złożonych Rządowi przez organizacje robotnicze poprawek do ogłoszonego przez Rząd projektu o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do pracy wskutek starości.

—ooo—

Wskutek nagłego zamknięcia sesji sejmowej przez rząd, oba powyższe wnioski ZPPS nie będą mogły wejść pod obrady Sejmu.

Tylko drogą demokracji!

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Wiedeń, 18 września.

Jesienny okres prac parlamentarnych w Austrji rozpoczyna się pod znakiem **ostrej opozycji socjalnej demokracji.** Wiele momentów złożyło się na zaostrzenie sytuacji wewnętrznej, a wstrząśnienie wywołane katastrofą lipcową zamanifestowało się jaskrawie w **ostatecznem rozpadnięciu się społeczeństwa austrjackiego na dwa wrogie obozy.** Można śmiało powiedzieć, że **wojna domowa**, zażegnana nietyle „energiczną strzelaniną" policji rządowej, ile stanowiskiem socjalizmu austrjackiego pełnem poczucia odpowiedzialności i powagi — **toczy się pod powierzchnią** z całą zawziętością i nadal.

Jest to bezsprzecznie stan anormalny, uwarunkowany układem sił, skupionych w dwóch wielkich zwalczających się namiętnie partjach, z których jedna, rozporządza wprawdzie względną większością parlamentarną, druga jednak zwarta i jednolita **stanowi silną opozycję**, opartą równocześnie na potężnej i pozytywnej pracy społecznej, która jest podstawą jej rozwoju i naturalnym rezerwoarem świeżych sił. Musi się przytem stwierdzić z zadowoleniem, że socjalna demokracja austrjacka wyszła bez materjalnego lub moralnego wstrząsu z okresu polipcowego, który mógł łatwo przynieść z sobą rozbieżności w łonie partji, na co zresztą liczyły z pewnością koła prawicowe.

Partja socjalno demokratyczna zainaugurowała jesienny sezon parlamentarny **doniosłą odezwą**, skierowaną do ludu pracującego Austrji, która precyzuje jej stanowisko i daje hasło do dalszej pracy. Wspominając nieszczęsnej pamięci wypadki lipcowe, zwraca się odezwa ta z ostrą krytyką przeciwko zamierzeniom rządu, który przez podminowanie i obalenie klasowych związków zawodowych urzędników policyjnych stwarza **terorystyczny aparat**, skierowany przeciwko wyzwoleniu warstw robotniczych. Odezwa zapowiada następnie stanowczą walkę przeciwko wszelkim zamachom na ochronę lokatorów, prawo wolnego stowarzyszania się urzędników państwowych, walkę przeciwko zamierzonemu podwyższeniu stawek celnych jakoteż przeciwko wszelkim aspołecznym dążeniom rządu, godzącym w byt proletarjatu.

Ale jaką drogą podąży socjalna demokracja austrjacka?

Obecny system rządowy, splamiony krwią ofiar lipcowych, **nie da się zwalczyć siłą.** Mała Austrja, wciśnięta między faszystowskie Włochy i reakcyjne Węgry, **ma tylko jedną drogę** i nie może powodować się zniecierpliwieniem lub też lekkomyślnemi hasłami, któremi operuje komunizm. Oswobodzenie ludu pracującego z pod ucisku ustroju kapitalistycznego **możliwe jest tylko środkami demokracji!** Wybory kwietniowe do parlamentu zakończyły się też na tej drodze zwycięstwem socjalizmu nad zjednoczonym frontem burżuazji i wykazały, że **już tylko krótka przestrzeń pozostaje do przebycia** dla osiągnięcia ostatecznego celu. Demokracja zaś jest **jedyną pewną, bezkrwawą a zarazem kulturalną bronią karnego i zjednoczonego proletarjatu.**

Doświadczenia ostatniej doby wykazały naocznie słuszność powyższych zasad. Masowe aresztowania i praktyki policji stworzyły atmosferę, którą ksiądz Seipel postanowił wykorzystać dla rozbudowy i triumfu swojej „sanacji". Miał on plan przedstawienia Lidze narodów nowego a śmiałego rachunku, niejako bonifikacji za opanowanie „rewolucji" wiedeńskiej. W rezultacie jednakowoż udał się kanclerz austrjacki nie do Genewy, lecz na zjazd katolików niemieckich — o pożyczce nie było już mowy.

Równocześnie przygotowywał się pod patronatem rządu **inny a niesłychany wprost manewr wielkiego kapitału**, który zamierzał opanować całkowicie rynek zbożowy i mączny przez stworzenie **międzypaństwowego kartelu wielkich młynów.** Okazało się jednak, że nawet w łonie partji chrześcijańsko - społecznej podniosły się głosy sprzeciwu i umowa między Austrją a Węgrami pozostała tymczasem tylko projektem. Jest to dowodem, że nietylko t. zw. front mieszczański, ale także i sama partja chrześcijańsko - społeczna, obciążona ponadto dość krnąbrnym „Landbundem" (związkiem chłopskim) **jest w sobie niejednolita a tem samem słaba.** Socjalizm austrjacki przeciwstawia natomiast swoim wrogom **front silny i jednolity.** Demokracja wypisana na jego sztandarze **jest bronią pewną i skuteczną.**

Dorjan.

Wiadomości polityczne

PRZEGRUPOWANIA WŚRÓD POSŁÓW

Posłowie Szakun i Szapiel wystąpili z radykalnego klubu włościańskiego Białorusi i wstąpili do klubu białoruskiego.

Pos. Sobolewski wystąpił z Białoruskiej Hromady i również wstąpił do klubu białoruskiego.

Wreszcie pos. Wojtiuk wystąpił z frakcji komunistycznej i zgłosił akces do klubu Ukraińskiego.

Frakcja komunistyczna liczy zatem obecnie tylko dwóch posłów: Warszawskiego i Sochackiego.

SPOTKANIE CHAMBERLAINA Z MUSSOLINIM

Londyński korespondent „Giornale d'Italia" donosi, że uzyskał potwierdzenie pogłoski, iż Chamberlain spotka się niebawem z Mussolinim przy okazji swej podróży po morzu Śródziemnem. Prawdopodobnem jest, że w tym czasie między Mussolinim a Chamberlainem przeprowadzone zostaną narady w sprawie Tangeru. Angielskie koła urzędowe uważają za konieczne uregulowanie tej sprawy w drodze konferencji czterech mocarstw śródziemnomorskich.

SKUTKI ZAMACHU NA LITWIE

„Vossische Zeitung" stwierdza w depeszy z Rygi, że zamach w Taurogach wywarł na Łotwie olbrzymie wrażenie i oddziałał w kierunku dla Litwy niekorzystnym, natomiast **pomyślnym dla polityki polskiej** na Łotwie.

SOWIETY ZADOWOLONE Z FRANCJI

Radjostacja moskiewska podaje, że prasa sowiecka wyraża zadowolenie z powodu decyzji rządu francuskiego w sprawie stosunków francusko-rosyjskich. „Prawda" wyraża nadzieję, że rząd francuski, licząc się z życzeniami ludu francuskiego, także w przyszłości wejdzie na drogę konsolidacji stosunków pokojowych z sowietami. „Izwiestja" zaznaczają, że zgoda rządu francuskiego na zawarcie z sowietami paktu o nieagresji jest faktem wielkiego znaczenia.

WYBORY W IRLANDJI

Według ostatnich doniesień, wyniki wyborów w Irlandji przedstawiają się, jak następuje: **grupa rządowa 67 mandatów**, w tem 53 przedstawicieli stronnictwa rządowego, 10 niezależnych, 4 farmerów, podczas gdy **opozycja zdobyła 63 mandaty**, w tem 49 republikanów, **11 członków partji pracy**, 2 członków Ligi narodowej i 1 komunista.

Zakazana wojna

„Każda wojna zaczepna jest i pozostaje zakazaną. Należy zastosować wszystkie środki pokojowe dla uregulowania zaszłych między państwami zatargów. Zgromadzenie Ligi narodów oświadcza, że dla członków Ligi istnieje obowiązek stosowania się do tych dwóch zasad".

Tak ostatecznie brzmi trzykrotnie zmieniana rezolucja polska, uchwalona narazie w komisji. Dla takiej rezolucji przechodziło się dwa tygodnie przez różne pogłoski, dla niej odbyło się mnóstwo narad zakulisowych!

Przeszło dwa tygodnie obraduje już Liga, dyskusja genewska jest zakończona, nowa Rada wybrana, ale wrażenie ogólne jest mniej niż wzniosłe. Prawda, że Liga zeszła się w czasie, kiedy położenie światowe było dla jej prac najniekorzystniejsze, jednakże na początku obrad zaszła pewna niespodzianka: bunt małych przeciw wielkim, przeciw stosowanym dotychczas wobec przewagi wielkich metodom. I ta historja przeszła, wszystko wróciło do dawnego stanu, nad „niebezpiecznemi" wnioskami zamknęły się drzwi różnych komisji — wymowa zatriumfowała nad życiem. Wszystko skończy się pięknym giestem: Liga uchwali, że wojna jest zakazana, ale nic nowego tem nie powie.

Nie da się zaprzeczyć, że jest to wielki postęp w stosunkach międzynarodowych, iż kierownicy polityki zagranicznej Francji i Niemiec stają po kolei na trybunie przed przedstawicielstwem międzynarodowem, że małe państwa: Holandja i Norwegja mogą wystąpić z oskarżeniami przeciw wielkim państwom. Mimo niewątpliwych korzyści, jakie przyniosło zmienione postępowanie dyplomacji: zamiast not postępowanie ustne i jawne, trzeba jednak zapytać się, co zostało powiedziane. Co powiedział Streseman? Poza oświadczeniem, że Niemcy jako pierwsze mocarstwo podpiszą haską klauzulę o sądzie arbitrażowym, nie powiedział nic ciekawego. A Briand? Ognista mowa za porozumieniem, za pokojem, z której jednak wszyscy słuchacze wyczuwali, że mowca nie ma nic do ofiarowania poza trochę dobrej woli i kilka pięknych słów.

Każda większa akcja Ligi rozbija się obecnie o dwa fakta: pierwszym jest okoliczność, że większość tych szumnie głoszonych zasad służy jako pokrywka dla spekulacyj politycznych; drugim i decydującym jest fakt, że najsilniejsze w Lidze państwo: Anglja uprawia wyraźną politykę wrogą Lidze. A nawet nie kryje się z tem! Chamberlain który stanął wobec Ligi jako oskarżony — w związku z udaremnieniem przez Anglję protokołu genewskiego — nie miał wcale miny skruszonego grzesznika, przeciwnie udał obrażonego z powodu czynionych mu tj. reprezentowanemu przez niego rządowi konserwatywnemu zarzutów sabotowania Ligi. A przecież były kolega Chamberlaina lord Cecil tylko dlatego złożył urząd delegata do Ligi, ponieważ w postępowaniu swego rządu widział ciągle akty sabotażu Ligi!

To, co Chamberlain mówił dyplomatycznie na Zgromadzeniu Ligi, powtórzył z całą angielską brutalnością drugi delegat lord Onslow w komisji rozbrojeniowej. Gdy była mowa o rozbrojeniu, powiedział on w tym sensie: Chcecie rozbrojenia? Zgoda! Ale pod żadnym warunkiem powrót do protokołu genewskiego. Anglja nie może z powodu niechęci dominjów pójść ani o krok dalej poza zobowiązania, które przyjęła w Locarno. Każda próba powrotu do protokołu, nawet każda dyskusja nad jego zasadami jest zbyteczna, gdyż okaże wobec świata, że do zgody dojść nie możemy.

Obok Anglji najsilniejszem w Lidze państwem jest Francja, która ma wobec Ligi piękną linję polityczną, idącą przez całe zbiorowisko umów, paktów, gwarancji do jednego celu: do utrzymania wyników rozmaitych traktatów pokojowych z wersalskim na czele. Z tej linji politycznej wynikła też formuła, którą Paul Boncour przedstawił: rozbrojenie przez bezpieczeństwa, co ma być w pewnej bodaj części powrotem do protokołu genewskiego.

Takiemi odmiennemi idąc drogami, Liga doszła do dwóch przeciwnych systemów, polegających na.— innem ustawieniu słów. Mianowicie system francuski opiewa: rozbrojenie przez bezpieczeństwo, angielski zaś: bezpieczeństwo przez rozbrojenie. Z tego przeciwieństwa wynika ta tylko pewność, że rozbrojenie jako warunek pokoju ugrzęzło w bagnie. **Francja nie chce rozbrojenia bez poprzedniego wzmocnienia sieci umów, Anglja nie chce rozbrojenia ani nowych umów gwarancyjnych, a mimo to oba państwa uchwalają: wojna zaczepna jest zakazana.** Tak, wojna może być zakazana, ale tem bardziej dozwolone jest zbrojenie się!...

Pełne Zgromadzenie Ligi uchwala rezolucję polską

Genewa, 20 września (PAT). Polska propozycja przedłożona przed tygodniem Zgromadzeniu i odesłana do 3. komisji weszła wczoraj pod obrady. Tekst tej rezolucji, uzgodniony w ciągu tygodniowych pertraktacyj z innemi delegacjami a zwłaszcza z delegacjami francuską, angielską, belgijską i niemiecką, ma charakter **solennej deklaracji** Zgromadzenia, potępiającej wojnę jako sposób rozwiązywania zatargów międzynarodowych. Wczorajsza dyskusja na Zgromadzeniu wykazała **zupełne zbliżenie poglądów** na polską propozycję, celem utrzymania znaczenia moralnego i nadania jej **charakteru jednomyślnej solennej deklaracji.** Nawet Scjaloja i Politis, którzy w dyskusji generalnej na plenum poddawali propozycję polską ostrej krytyce, przyłączyli się do niej całkowicie, stwierdzając jej doniosłe znaczenie. Po krótkich przemówieniach delegatów Norwegji, Anglji, Francji, Kuby, Włoch, Finlandji, Salvadoru i Japonji, którzy wszyscy **przyłączyli się do polskiej propozycji, została ona przyjęta przez aklamację** przy burzliwych oklaskach Zgromadzenia.

O WYKONANIE UCHWAŁ KONFERENCJI GOSPODARCZEJ

Genewa, 20 września (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu 2 komisji przemawiał **delegat polski** p. Gliwic. Omawiając rezultaty majowej konferencji gospodarczej, zaznaczył, że zarysowały się na niej 3 linje wytycznych prac: 1) nad sprawą podniesienia zdolności spożywczej mas, 2) nad racjonalizacją produkcji, 3) nad zniesieniem przeszkód w obrocie handlowym. Mowca zaznaczył, że konferencja poruszyła wszystkie sprawy wiązane z życiem gospodarczem narodów i dowiodła, że można dyskutować na terenie międzynarodowym o takich sprawach które uważano dotąd za sprawy wyłącznie wewnętrzne. W ten sposób konferencja stwierdziła **niezaprzeczalną solidarność gospodarczą krajów cywilizowanych.** Uchwałami i zaleceniami swemi konferencja dowiodła, że nie można budować bogactwa jednego kraju na ubóstwie jednego z sąsiadów i w ten sposób stała się **wielką manifestacją pokojową.**

Z ruchu socjalistycznego

WIEC PPS W JAWORZNIE

W niedzielę 18 bm. o godzinie 10 rano odbyło się w sali Domu Robotniczego w Jaworznie zgromadzenie publiczne PPS. Przybyło **około 500 osób.** Zagaił tow. **Paliwoda,** referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosi tow. **Roman Szymański.** Garstka komunistów wykrzykiwała pod adresem PPS: „Precz z faszystami", dostali jednak taką odprawę od referenta, że zamilkli jak niepyszni. O ubezpieczeniu na wypadek inwalidztwa, śmierci i starości referował tow. **Saługa.** Poddano następnie pod głosowanie rezolucje, o treści, przyjętej w poprzednią niedzielę na 14 wiecach PPS w Małopolsce, z dodatkiem w sprawie ubezpieczeń socjalnych. Dodatkowa rezolucja domaga się obniżenia wieku i ilości lat przepracowanych, wymaganych dla otrzymywania renty starczej. **Przeciw rezolucji głosowało dziesięciu komunistów, którzy — jak widać — są nieprzyjaciółmi sprawiedliwych ubezpieczeń społecznych. Takie nauki, wrogie dla robotników, płyną z Moskwy, o czem klasa pracująca winna pamiętać.**

ILJA ERENBURG

W różowym domku

(Z rosyjskiego przełożyła Halina Pilichowska)

Na Wittem kończą się wspomnienia generała. Potem trwają już bez przerwy zaburzenia. Do St. Petersburga, nie bacząc na strefę osiadłości, puszczono kahał żydowski, siedzą tam „czosnkarze" w jarmułkach, parasolami wygrażają, posłami nazywają siebie i czyż brak na Rusi posterunkowych, by wziął który gagatka leciutko za kołnierz i wysłał „siupasem" do Berdyczowa na Bielopolską.

Stary już jest generał, a przytem człek wojskowy i „finansami" nie trudnił się, lecz chwilami korci go — wziąć i posłać Miłościwemu Cesarzowi korną petycję — serce rosyjskie, rdzenne, odwieczne krew zalewa, nie godzi się dyskutować z masonami, poprostu zakazać pobytu, miotłą żelazną zgarnąć do kącika.

Na takich gawędach schodzą dnie Wsjegubowa. Dawniej przed strasznym siedemnastym rokiem wiele było ot takich różowiutkich i niebieskich domków, nietylko przy Nikoło-Pieskowskiej, lecz również przy Martwej, Połnektowej, Cywilnej, w setkach uliczek i zaułków, gdzie dobrotliwi staruszkowie liczyli, chichocząc, pukle przewiązane wstążeczkami lub kleili zżydziałych posłów, zwalając na nich odpowiedzialność za ograbowanie w jasny dzień kupczychy Kwasowej i wogóle za rozmnożenie łajdactwa. Lecz przyszła rewolucja, runęły z okien fikusy i fuksje, brzęknęły żałośnie na pożegnanie chińskie figurynki, zaskuczały zdychające pinczerki, i żwawe młodziki jęły do szacownych bram przybijać dzikie napisy, od których zalęknione chybotały kolumienki: „Rewtrybunał" *), „Profsojuz" **), „Narobraz" ***). A pogodni staruszkowie albo cicho pomarli, bezdźwięcznie rozsypali się wskutek strachu, trosk i głodu, lub wywędrowali w dalekie kraje. Nie do Monte Carlo jednak, by postawić na któryś numer sto dziesięcin uprawnej ziemi, nie do Karlsbadu, by podreperować wyniszczoną intrygami kadetów wątrobę, lecz do miast i siół, gorzko błądząc wśród obcych, sytych, złych ludzi.

Miłość jednakże dokonała rzeczy niemożliwej. Dziesiątki tysięcy ludzi zwartym wałem żywych ciał, szeregami doskonałych francuskich armatek daremnie usiłowały powstrzymać potok rewolucji, a stabiutkie, chuderlawe pannisko odgrodziło pokój swego ojca i w dwudziestym roku było jeszcze w samej Moskwie miejsce, gdzie żył, panował, przyjmował deputacje z Bożej łaski Samodzierżca Wszechrosyjski. Gdy w siedemnastym roku w lutym przeszli po Arbacie pierwsi buntownicy ze sztandarami, zrozumiała Eulalja, że serce generała nie zniesie takiej hańby. Zataiła przed nim wszystko, a cichuteńko modliła się w komóreczce za więźnia carskosielskiego i trapiła się, z nikim niedzielonemi troskami. Tam za ścianą, „motłoch" buntował się, groził, straszliwą huczał pieśnią, do okrzyków zbójeckich podobną, a tu obok ojciec rodzony, pokrzepiwszy się porcją konfitur, klął nienawistnego Wittego, obłudnika, masońskiego kreta.

*) Trybunał rewolucyjny.
**) Związek zawodowy.
***) Oświata Ludowa.

Zgiełk uliczny, gwar tłumów, pieśni aż do rana niemilknące wytłumaczyła Eulalja zwycięstwem nad Niemcami. Nie podobało się to zbytnio generałowi: i pieśni jakieś niewłaściwe, i stłuc należałoby nie niemców, lecz anglików, toż oni mają głośną lożę masońską, obrzydliwości wszelakich protektora.

Trosk wiele miała Eulalja: nie wozić ojca do okna: „ciągnie ojczulku, przeziębisz się", pilnować służby, aby nie wygadała się. Oddawna stał się już generał wskutek starości roztargniony, głuchawy, patrzeć — patrzył, i, oczywista, nie podejrzewał nic oprócz zwykłych żydowskich intryg — „po próżnicy ludzie szwendają się po ulicach" groził wciąż, że zaleje policmajstrowi sadła za skórę, przez Wielkiego Krajczego poskarży się Miłościwemu Monarsze. Pisała o tem Eulalja listy sobotnie i skrycie łzy cichutko ocierała.

Przyszły dni październikowe. Wiedziała Eulalja, że nie strach, lecz hańba może zatrzymać mężne serce bohatera licznych walk. Gdy padła pierwsza salwa powiedziała ojcu: „Ojczulku, odwagi, niemcy oblegają Moskwę, lecz Cesarz ma lepsze dywizje i my ich odeprzemy".

Słuszne wyrachowanie: generał ani drgnął, wśród łoskotu pękających pocisków przez dzień cały wspominał dawne lata, gdy na bagnety prowadził swych sybiraków, i zasnął, pomrukując: „Silny, mocarny, panuj na chwałę nam!" *) A na sofce cichuteńko płakała Eulalja — ginęło wszystko — i państwo i różowy domek i dwa ludzkie żywoty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Dawny rosyjski hymn państwowy.

Przegląd prasy

„Rewelacje" Kurjerka. — „PPS toruje drogę komunistom". — Wybryk p. Wielopolskiej. — „Dziś mnie, jutro tobie".

„Krzyczą, więc mamy słuszność!" — można powiedzieć o uporczywych atakach całej prasy burżuazyjnej na Polską Partję Socjalistyczną.

Tak prasa prawicowa, jak sanacyjna, jak i brukowa wydobywa co najcięższe strzały i miota je w naszym kierunku. **Daremne to są trudy!**

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" — wstrzymujcie śmiech, przyjaciele! — imieniem **„niezależnej opinji polskiej"** zabiera się do **„zdzierania maski" z partji socjalistycznej.** Dziennik Marjana Dąbrowskiego, witosika i piłsudczyka w jednej osobie zarazem, występuje z „sensacyjnemi" rewelacjami, **jakoby socjaliści w maju 1926 roku przyrzekali Witosowi ciche poparcie.**

Poparcie to miał oferować tow. poseł **Niedziałkowski, który** — jako osobiście zaatakowany przez „Kurjerka" — niewątpliwie ogłosi w tej sprawie wyczerpujące wyjaśnienie.

Na razie wystarczy przypomnieć, że owo „ciche poparcie" PPS dla rządu Witosa polegało **na wytężeniu wszystkich sił PPS w walce z tym rządem...** I wówczas, gdy „Kurjerek" zachwalał rząd Witosa, jako jedyną deskę ratunku dla Polski — **PPS poparła przewrót majowy, ogłosiła strajk generalny, poszła na barykady...**

To jest historyczny fakt, którego nie obalą żadne „sensacyjne rewelacje", ogłaszane przez ludzi, **którzy sami zmieniają przekonania z dnia na dzień.**

Witosowy „Kurjer" **jest dziś entuzjastą Piłsudskiego i śpiewa na całe gardło:**

„My pierwsza brygada"!

Ten moralista pierwszy zaprze się marszałka, gdyby zmieniła się karta i rządy Piłsudskiego uległy zachwianiu!

* * *

„Znakomici teoretycy socjalizmu" w... „Głosie Narodu" zajmują się **ostatniemi uchwałami komisji Centralnej Związków Zawodowych.** Ksiądz Piwowarczyk, uzbrojony w luźne cytaty z Marxa i Bernsteina, udowadnia nam, że **nasze rezolucje są niezgodne z teorją i taktyką socjalizmu.**

Dziękujemy za pouczenie, na przyszłość do redagowania naszych rezolucyj zaprosimy **księdza Piwowarczyka i jego kompanów.** — Oni, przejęci czysto socjalistycznym duchem, nie popełnią żadnej omyłki, żadnego zboczenia.

Na razie czcigodny ksiądz dobrodziej ostrzega, **że torujemy drogę komunistom.** Stara bajka, w którą już nikt nie wierzy.

PPS i Komisja Centralna rzekomo

> ...zdaje sobie dobrze sprawę z postępów komunizmu i z tego, że komunizm tylko czeka na rzucenie iskry przez PPS, by ją w pożar rozdmuchać! Świadczy o tem fakt, **że od roku przeszło PPS nie ośmieliła się urządzić jednego (!) publicznego zebrania w Krakowie,** gdy przedtem w każdą niemal niedzielę grzmieli pp. Bobrowscy z trybun przeciw rządowi, — **że je urządza bez przeszkód tylko tam, gdzie komunizmu niema,** po wsiach, w miasteczkach, gdzie kilkunastu partyjnych naganiaczy bez trudu paraliżuje lękliwą opozycję mieszczańską, — że natomiast **wszelkie zgromadzenia PPS w Warszawie kończą się zawojowaniem przez komunistów** lub w najlepszym razie rozwiązaniem zebrania przez policję.

Co słowo, to kłamstwo. Księdza Piwowarczyka pocałują w rękę komuniści i przedrukują jego kłamstwa w swych pisemkach. Bratnie duszyczki zawsze się zrozumieją...

* * *

Pani Marja Jehanne Wielopolska pisuje obecnie codziennie stałą rubrykę „Głosu Prawdy" p. t. „Na odlew". Zadzierżysta margrabina występując — słusznie — przeciw wybrykom pism prawicowych, wygłasza takie poglądy:

> Wszędzie jest prasa opozycyjna, ale nigdzie nie może być tolerowana prasa wyraźnie antypaństwowa... Prasę jawnie antypaństwową **trzeba złamać i zniszczyć do gruntu,** skoro środki pośrednie, kagańce prasowe, ignorowanie, odsuwanie wyraźne od współpracy nie pomogły. Po pewnym quantum konfiskat za antypaństwowe wycieczki, powinno nastąpić bezwzględne zawieszenie pisma najpierw czasowe, a przy recydywie zupełne bez kruczków, ze zmianą etykiety, tytułu i t. p.

Ripostę daje pani margrabinie „Nasz Przegląd":

> Pani Wielopolskiej idzie o prasę prawicową. — Nikt nas nie posądzi o jakiejkolwiek sympatje dla tej sprawy. Ale na „pobożne życzenia" pani margrabiny musimy odpowiedzieć **stanowczem potępieniem zalecanej „radykalnej sanacji".** Bo nam idzie o zasadę, o podstawową zasadę wolności słowa. Broniliśmy jej wtedy, gdy jak przypomina p. Wielopolska, prasa prawicowa „rozczulała się nad drakońskiemi środkami Mussoliniego", bronić jej będziemy zawsze. **Bo wiemy, do czego prowadzi pogwałcenie tej zasady.** I pamiętamy przysłowie, o którem zapomina wołająca „bij, morduj, wbijaj na pal" margrabina: **dziś tobie, jutro mnie.** Niech się nad tem zastanowi konkurentka p. Grzybowskiego, której nie wystarczają nawet obecne dekrety prasowe i która widocznie ma w zanadrzu „coś lepszego".
>
> A subtelne rozróżnienie między prasą opozycyjną a prasą antypaństwową człowieka myślącego kategorjami prawnemi i politycznemi **wcale nie uspokaja.** Wiemy jak łatwo, dla ułatwienia sobie walki z przeciwnikiem, szermuje się u nas zarzutem „antypaństwowości".
>
> **A kto będzie decydował, czy pismo jest tylko opozycyjne, czy antypaństwowe?** Oczywiście, według „projektu" p. Wielopolskiej, ten, który może „złamać i zniszczyć do gruntu". A więc rząd, bezpośrednio w zgnębieniu prasy opozycyjnej zainteresowany.
>
> A rządy nie są wieczne... Dziś antypaństwową jest „Dwugroszówka", jutro...
>
> Pani margrabino, przed pisaniem zawsze trzeba **pomyśleć. Choć troszeczkę...**

Bardzo słusznie została oblana zimną wodą pani margrabina, która się sanacyjnie bałamuci...

Ze sportu

—o—

PIERWSZY ROBOTNICZY WYŚCIG GÓRSKI Kraków—Bystra (Śląsk) na przestrzeni 107 klm. zorganizował RKS „Legja" w dniu 11 września br., który to bieg, jak na początek wypadł uod każdym względem wzorowo. Startowali sami członkowie RKS „Legja", gdyż tylko ten jeden klub na terenie krakowskim posiada sekcję kolarską. Nie ulega wątpliwości, że w przyszłym roku do biegu tego staną również nasi towarzysze z warszawskiej „Skry" i „Gazowni", przez co nadadzą mu charakter ogólno-polskich zawodów robotniczych. Jeżeli się zważy, że robotnicy chętnie się garną do kolarstwa, to należy się spodziewać, że niebawem Legja będzie się mogła pochlubić potężną placówką sportu kolarskiego, tembardziej, że obok grupy kolarzy, przeznaczonej do brania udziału w zawodach, „Legja" posiada specjalną grupę turystyczną, która przeprowadza każdej niedzieli zbiorowe wycieczki. Powracając do powyższego biegu zaznaczyć trzeba, że trasa biegła przez Mogilany — Kalwarję —Wadowice —Andrychów—Kęty—Bielsko do Bystrej. Szosa dość dobra. Teren górzysty. Niestety wiatr był silną przeszkodą dla zawodników, którzy uzyskali skutkiem tego gorszy czas. Było ich wszystkich dziewięciu, z których niejeden nie posiadał nawet odpowiedniego roweru. Mimo to zapał i entuzjazm dla robotniczego sportu pokonał wszystkie trudności. O godz. 7 rano wyruszyli zawodnicy z pod Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, w kierunku rogatki Mogilańskiej, skąd na znak startera ruszyli dalej w drogę. Zaraz z miejsca silniejsi, jak Żak i Kołek wysunęli się naprzód. Pod Borkiem zaczyna się nie powodzić Wünschowi, którego maszyna doznała defektu. Tymczasem pierwsi dochodzą ulubionej przez kolarzy „góreczki" Mogilańskiej, na której Wünsch znowu przebija gumę. Tensam zawodnik, nawiedzony „jeżem", ulega dalszym defektom, skutkiem czego przyszedł ostatni do mety. Żak od Mogilan prowadzi ciągle jako pierwszy, za nim podążają: Kołek, Kwinta i Duda. Do Kalwarji przybył Żak w czasie 1 godz. 13 m., za nim Kołek 1 g. 15 m., potem Duda i Kwinta. W Wadowicach ładnie finiszuje Żak w czasie 1.47:30, następnie Kwinta 1.51, Duda, Wilk i Onyszkiewicz. Żak jedzie dalej pewnie i bez defektu mija Kęty, Bielsko, poczem przybywa pierwszy do mety pod „Dom Zdrowia" w Bystrej w czasie 3 g. 59 m. 38 sek. 2) Kwinta 4 g. 16.55, 3) Kołek (który trzy razy defektował), 4) Duda, 5) Wilk, 6) Onyszkiewicz, który z wyprzedził Josiołka w chwili, gdy tenże prowadząc rower pod górę smacznie zajadał sobie bułeczkę, 7) Jesiołek, 8) Wünsch, 9) Łuszczewski, którego obrzucono kwiatami.

Po wykąpaniu się zawodników odbył się wspólny obiad, na którym wręczono zwycięzcom nagrody. Podziękowanie za skuteczne przeprowadzenie biegu należy się w pierwszym rzędzie Zarządowi „Domu Zdrowia", który zgotował zawodnikom serdeczne przyjęcie. Organizacja b dobra spoczywała w rękach p. Gorczyńskiego i tow. Kotarby. Na mecie witali zawodników wszyscy pacjenci Zakładu i miejscowa publiczność, która rzucała na zwycięzców kwiatami. Bieg ten nasuwa życzenie i apel do robotników, by wszyscy posiadający rowery, wstępowali masowo do sekcji kolarskiej RKS Legja, celem rozpowszechnienia pięknie się zapowiadającego robotniczego kolarstwa.

DEMORALIZACJA W SPORCIE. Już dawno wypowiedzieliśmy pogląd, iż w sporcie należy wystrzegać się tego wszystkiego, co w takim, czy innym stopniu przyczynia się do jego spaczenia. Najgroźniejszem niebezpieczeństwem dla zdrowej idei sportowej, ujętej ze stanowiska wychowawczo-pedagogicznego, jest tak **okrzyczane** dzisiaj **zawodowstwo,** lub jak kto woli, pseudoamatorstwo. W danym wypadku nie idzie nam o prostą definicję profesjonalizmu, gdyż jest rzeczą jasną, iż ten, kto ciągnie zyski z uprawiania sportu, sam określa się mianem zawodowca, zaś klub, który ze sportu czyni przedsiębiorstwo zarobkowe, względnie eksploatujące dorobek sportowy swych członków dla celów zarobkowych, zarejestrowany być musi pod rubryką **klubu zawodowego.**

To jest jasnem i przeciwko tym zjawiskom walka ograniczyć się musi **do całkowitego odgraniczenia się klubów amatorskich od klubów zawodowych.** Ale jak walczyć z ukrytym profesjonalizmem, skoro na kształt kameleona zmienia on raz po raz swoje oblicze? Pod różnemi pretekstami wysuwa on macki, zasłonięte cienką warstwą pseudosportową, usiłując przyciągnąć rozmaite „asy" do danego klubu. I tworzy się typowy rodzaj stajni wyścigowych, hodujących konie wyścigowe.

Taką właśnie stajnię wyścigową zdaje się posiadać jeden z niedawno założonych klubów krakowskich, **„Garbarnia".** Obserwując jego posunięcia bieżącego roku, dochodzimy do przekonania, że począwszy od kaperowania graczy footballowych, poprzez kokietowanie kolarzy, a skończywszy na... ofiarowaniu kosztownych nagród w czasie ostatniego biegu kolarskiego, wszystko to w sumie daje **obraz zręcznie zamaskowanego profesjonalizmu.**

I teraz pragniemy dotknąć właściwego tematu. Jak już onegdaj zaznaczyliśmy, nagrody ofiarowane przez „Garbarnię" z okazji urządzonego przez ten klub wyścigu kolarskiego były tak kosztowne i wartościowe, że pokusiło to zawodników do zainscenizowania sobie **istnego polowania na upatrzone ofiary,** zaś obfitość tych nagród, nie pozostająca w żadnej proporcji do ilości zgłoszonych zawodników, dała im sposobność do strategicznych pociągnięć na polu zdobycia najrentowniejszych nagród. Były wypadki, że zawodnik celowo zwalniał bieg i pozwalał się wyprzedzić, a to tylko dlatego, by „zdobyć" trzecie, lub piąte miejsce, albowiem złoty zegarek, czy koła do roweru, stanowiły dla niego większą wartość, aniżeli złoty żeton, o który w dodatku trzeba trzykrotnie zwycięsko walczyć. **Czy w takich warunkach można mówić o szlachetnej rywalizacji lub ambicji sportowej?** Przypatrzmy się zawodom z przed kilku lat: kto i kiedy manewrował, lub polował na specjalne nagrody? Zapytajcie wy nowicjusze „sportowi" z pod znaku „Garbarni", starych Weissów lub Höchsmanów, **jak oni walczyli o pierwsze miejsce,** ile entuzjazmu i wiary wkładali w każdy bieg. Ale oczywiście wina spaczenia idei sportowej nie leży po stronie młodych, niedoświadczonych kolarzy dzisiejszych; winowajców szukać należy wśród organizatorów, przedstawicieli klubowych nieodpowiedzialnych za swoje nieprzemyślane czyny. Jeżeli nagrody mają mieć swoje uzasadnienie, **to muszą one być skromne, nie liczne,** a nadewszystko nigdy przedwcześnie nie pokazywane wedle swojej kolejności zawodnikom. To bowiem ich demoralizuje, materjalizuje i pozbawia zupełnie idealizmu, bez którego sport w pojęciu wychowawczem **nie może się ostać.** O tej zasadzie muszą pamiętać kluby, chcąc spełnić powierzone im zadanie w sposób zgodny z pojęciem amatorstwa i moralności. **M. Ster.**

PLENARNE ZEBRANIE CZŁONKÓW R. K. S. „LEGJA" W KRAKOWIE odbędzie się w sobotę 24 września w lokalu klubu, ul. Dunajewskiego 5 puktualnie o godzinie 7 wieczorem. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. Nieusprawiedliwiona nieobecność spowodować może zawieszenie w prawach członkowskich.

Z NOWEGO SĄCZA. TZR Beskid—RKS Sandecja 1:3. Przewaga Sandecji. Od większej porażki uratował Beskid bramkarz. W Sandecji 6 graczy II drużyny. Sędziował p. Trppe bardzo dobrze.

SEJM

—o—

NOWELIZACJA USTAWY O NAUCZYCIELACH

W dalszym ciągu poniedziałkowego posiedzenia Sejmu pos. **Nowicki** (Wyzwolenie) referował wniosek o nowelizację ustawy o wynagradzaniu nauczycieli publicznych szkół powszechnych. Nauczycielom tym były dane pewne terminy dla złożenia egzaminów, niezbędnych do uzyskania kwalifikacyj. Ilość kandydatów była tak wielka, że w przepisanym terminie nie zdążono ich przeegzaminować. Chodzi więc o przesunięcie tych terminów do 31 sierpnia 1929 i 1930 roku, zależnie od kategorji.

Nowelę przyjęto en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu.

USTAWY SAMORZĄDOWE

W końcu przystąpiono do trzeciego czytania ustaw samorządowych. W dyskusji zabierali głos: poseł **Insler** i pos. **Sommerstein** z koła żydowskiego oraz poseł **Wojtiuk** (komunista). Na wniosek posła Kozłowskiego uchwalono zamknąć listę mówców, poczem posiedzenie odroczono do wtorku, godziny 3 popołudniu.

We wtorek zaś sesja sejmowa została przez rząd zamknięta.

KRONIKA

Kraków, 21 września.

Pomoc Krakowian dla ofiar powodzi w Małopolsce Wschodniej

Celem zbierania składek dla powodzian, w naszem mieście, ukonstytuował się w ostatnich dniach Obywatelski Komitet m. Krakowa pod przewodnictwem prezydenta miasta Rollego. Komitet przewiduje urządzenie na wielką skalę zbiórki ulicznej, kwestę po kościołach, zbieranie większych datków na konsygnacje, wprowadzenie dobrowolnych dopłat do biletów tramwajowych, kinowych i rachunków restauracyjnych, jakoteż urządzenie wieczorów artystyczno - wokalnych. **Nie ulega wątpliwości, że mieszkańcy Krakowa nie odmówią swej ofiarności dla ofiar powodzi przy nadchodzącej zimie, pozbawionych przez straszny żywioł dachu nad głową i wszystkich środków do życia.** Zapobieżenie śmierci zagrażającej z powodu głodu i mrozu naszym współbraciom, nakłada na nas obowiązek wielkiego wysiłku.

—ooo—

SŁOTA. Przez cały prawie wczorajszy dzień padał deszcz. Powietrze się oziębiło. Była to przygrywka do kalendarzowej jesieni, która rozpoczyna się w dniu dzisiejszym.

SAMOLOT NIEMIECKI ZE SZCZEPIONKĄ CHOLERY W DRODZE DO PERSJI. Jak się dowiadujemy, w tych dniach przejeżdżać będzie nad Krakowem samolot niemiecki, wiozący szczepionkę cholery do Persji. Władze wojskowe w Krakowie poinformowane zostały o przelocie samolotu przez Kraków, zwłaszcza, że wyląduje on prawdopodobnie na lotnisku w Rakowicach.

POGOTOWIE RATUNKOWE OTRZYMAŁO DWIE NOWE KARETKI. Stacja pogotowia ratunkowego otrzymała dwie nowe karetki samochodowe do przewożenia ofiar wypadków w mieście. Karetki te są tego samego systemu co dotychczas używane, marki francuskiej „Citroen". Dzięki uzyskaniu nowych karetek samochodowych, pogotowie ratunkowe posiada obecnie tabor złożony z 4 samochodów ratowniczych. Koszt jednej karetki pogotowia wynosi około 1.200 dolarów, bez cła, od którego zwolniło pogotowie ratunkowe ministerstwo skarbu na skutek interwencji min. Składkowskiego, b. lekarza pogotowia krakowskiego.

PIERWSZE TRZY DNI WPISÓW NA UNIW. JAGIELL. Do dnia wczorajszego włącznie, zapisało się na Uniw. Jagiell. 350 studentów, w tem 150 na wydział filozoficzny, 135 na prawniczy, reszta na inne wydziały. Studenci składali opłaty uniwersyteckie przeważnie na raty. Zaznaczyć należy, że w ub. roku przez pierwsze trzy dni wpisów, zapisało się na Uniw. Jagiell. 220 słuchaczy.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala 21-letnią A. Talentiszównę, która w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość esencji octowej. Powód zamachu samobójczego nieznany.

SPADŁA Z DRABINY 23-letnia Marja Gawlik, zamieszkała przy ul. Niecałej l. 10. Lekarz pogotowia przewiózł ją do szpitala. Gawlikówna doznała silnych obrażeń na całem ciele.

Aprowizacja Krakowa

W ostatnich dniach w krakowskiej piekarni miejskiej zwiększył się znacznie wypiek chleba. Obecnie **piekarnia wypieka przeciętnie 6000 kg. chleba dziennie i przeszło 30.000 bułek.** W najbliższym czasie piekarnia przystąpi do otwarcia własnych sklepów w mieście. Pierwszy taki sklep będzie urządzony w Sukiennicach.

Miejskie składy opałowe przy ul. Warszawskiej rozpoczęły dostawę środków opałowych do szkół i budynków miejskich. Również pobierają opał na spłaty ratalne prawie wszyscy urzędnicy magistratu i zakładów miejskich, oraz urzędnicy państwowi. Obecnie przychodzi stale do składów miejskich 10 wagonów węgla dziennie, oraz po kilka wagonów drzewa opałowego. Stały zapas opału w składzie wynosi 20 wagonów węgla i około 80 wagonów drzewa.

Akcja rezerw zbożowych w Krakowie znajduje się w stadjum przygotowawczem. Po konferencjach z młynarzami, Tow. rolniczemi, burmistrzami i starostami pow. oświęcimskiego, chrzanowskiego, żywieckiego, wielickiego, nowosądeckiego i nowotarskiego, magistrat przedłoży na najbliższem posiedzeniu Rady m. Krakowa umowę, zawartą z Bankiem rolnym do zatwierdzenia. Bezpośrednio potem mają rozpocząć się za uprzednią zgodą Banku rolnego skupy żyta.

—•••o—

WYSTAWA BUDOWNICTWA WODNEGO. W dniu 21 bm. nastąpi w lokalu miejskiego Muzeum przemysłowego przy ul. Smoleńskiej L. 9 otwarcie wystawy budownictwa wodnego, urządzonej przez krak. Towarzystwo techniczne z okazji 50-letniego jubileuszu. Wystawa obejmuje wykresy, fotografie, rysunki i modele z działu regulacji rzek, dróg wodnych, budowli morskich, zakładów o sile wodnej, zbiorników i przegród, meljoracyj, zabudowy potoków górskich, wodociągów i kanalizacji. Wystawa będzie otwartą dla zwiedzających od 22 bm. do 28 bm. włącznie, w godzinach od 10 do 13 i od 15 do 18.

ZNOWU PRZEJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD. Jakób Tracz (lat 60) robotnik, przechodząc ul. Starowiślną, wpadł pod koła samochodu. Zawezwany lekarz pogotowia, stwierdził u Tracza ciężkie obrażenie wewnętrzne i ranę na lewej nodze. Ofiarę szalonej jazdy szofera przewieziono do szpitala chirurgicznego.

SPADŁ Z RUSZTOWANIA. Zajęty przy budowie domu w ul. Cystersów 26-letni Józef Łukomski spadł z rusztowania i doznał złamania nogi, oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku w groźnym stanie przewieziono do szpitala.

ODNOŚNIE DO NOTATKI, że z domu przy ul. Estery 6 runął kawał muru i zranił przechodnia, stwierdza prezydjum gminy izraelickiej, że mylną była podana w tej notatce wiadomość, iż realność ta stanowi własność gminy izr.

SPRZENIEWIERZENIE. Organa śledcze aresztowały Natana Goldhebera, lat 22, rodem z Brodów, byłego portjera w willi „Indyjskiej" w Krynicy, który sprzeniewierzył kwotę 1.000 zł. na szkodę Herscha Rittermana, administratora tejże willi, poczem zbiegł do Krakowa i tu się ukrywał.

WŁAMANO SIĘ do fabryki Radomskiego i Wójcickiego przy ul. Składowej l. 16 i skradziono większą ilość kurków metalowych od beczek wartości 500 zł. Franciszek Żuljani zam. ul. Prądnicka l. 9 zgłosił w policji, że do jego mieszkania włamali się nieznani sprawcy, którzy skradli pierzynę i poduszkę. Poszkodowany podał wartość pierzyny i poduszki na 600 zł.

—ooo—

ODCZYT ANGIELSKI „The boy and the home", czyli (Chłopiec i jego dom rodzinny) wygłosi dziś we środę w polskiej YMCA znany pedagog amerykański, p. Albert M. Chesley. Odczyt będzie tłumaczony na język polski. Początek o godzinie 7'30 wieczór. Wstęp wolny. Odczyt ten poświęcony wyłącznie rodzicom, przeto nie należy przyprowadzać dzieci.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę poraz ósmy „Król" Flersa-Caillaveta z p. Strzeleckim w roli tytułowej. Jutro o godzinie 5 popołudniu na przedstawieniu szkolnem „Balladyna" Słowackiego. W piątek po dwuletniej przeszło nieobecności wraca na afisz Anczyca „Kościuszko pod Racławicami", na życzenie komitetu, przygotowany w całkiem nowej oprawie kostjumowej i dekoracyjnej.

OPERETKA „NOWOŚCI" „Król kawy" Tadeusza Müllera pod osobistem kierownictwem autora grany będzie dziś we środę i codziennie punktualnie o godzinie 8 wieczór w niezmienionej obsadzie premjerowej.

OTWARCIE TEATRU MIEJSKIEGO W GRODNIE. Grodno, mające blisko 50.000 mieszkańców i świetne tradycje teatralne, od szeregu lat nie posiadało własnego teatru. Obecna Rada miejska postanowiła objąć teatr we własny zarząd i stworzyć stałą scenę. Po uzyskaniu niewielkiego subsydjum ze strony rządu, miasto odnowiło dotychczasowy gmach teatru i powierzyło jego kierownictwo dyr. Bronisławowi Skąpskiemu. Uroczystość otwarcia teatru odbyła się w obecności prezydenta miasta p. Rogalewicza, władz municypalnych, wojskowych, przedstawicieli województwa, delegata departamentu sztuki oraz zaproszonych krytyków warszawskich.

—ooo—

Z Polski

SPRAWA RED. STPICZYŃSKIEGO. Sąd apelacyjny w Warszawie wydał łączny wyrok w pięciu sprawach redaktora „Głosu Prawdy" W. Stpiczyńskiego, oskarżonego o nieposzanowanie władzy i zniesławienie. Sąd apelacyjny skazał red. Stpiczyńskiego łącznie na 5 miesięcy więzienia.

ARCYPERFIDJA ZŁODZIEI WARSZAWSKICH. Arcyperfidna kradzież dokonana została w sobotę wieczorem w Warszawie przy ul. Zielnej 11. — Przed sklepem w tymże domu stanęła platforma. W kilka minut później zajechała przed dom taksówka, z której wysiadło kilku elegancko ubranych mężczyzn. Mężczyźni ci skierowali się w stronę składu firmy Ber Brot. Podrobionemi, jak się później okazało, kluczami otworzyli drzwi składu, poczem polecili „swoim ludziom" ładować towary na platformę. Złodzieje wykonywali to z tak wyrafinowanym spokojem i pewnością, że tak stróż jak i przechodnie byli przekonani iż są to właściwi gospodarze, uprawnieni do wynoszenia towaru. Na szczególną uwagę zasługuje fakt następujący: Oto jeden ze złodziejaszków stojąc przed platformą notował pilnie ilość i rodzaje wynoszonych towarów, by w ten sposób zabezpieczyć się przed ewentualnem podejrzeniem stróża lub przechodniów. Po naładowaniu platformy, skład zamknięto z powrotem na klucz. Dopiero w niedzielę rano ustalono iż była to wyrafinowana i po mistrzowsku wprost dokonana kradzież. Złodzieje zabrali 800 par cholewek i 100 par obuwia. Właściciel składu oblicza swe straty na 20.000 zł.

KAMIENICZNIK STRZELA DO LOKATORA. W Zniesieniu pod Lwowem Józef Borowy, właściciel realności, w czasie kłótni z lokatorem Janem Zakrajewskim, dobył rewolweru i strzelił, raniąc ciężko Zakrajewskiego w głowę. Zakrajewskiego zaopatrzyło pogotowie ratunkowe, poczem odwiozło go do szpitala. Rozwydrzonego kamienicznika aresztowano i pod zarzutem usiłowanego morderstwa odstawiono do więzienia sądu karnego.

KATASTROFA KOLEJOWA W KRASNEM. — W niedzielę nad ranem Lwów został zaalarmowany wiadomością o katastrofie kolejowej, która wydarzyła się w Krasnem. Wedle informacyj na miejscu przedstawia się wypadek następująco: O godz. 0.15 po północy wyjechał ze Lwowa pociąg osobowy nr. 243 i o godz. 1.42 przybył do Krasnego. Mimo że na torze znajdowała się lokomotywa przetokowa, semafor wskazywał na „wjazd wolny". Maszynista pociągu lwowskiego, nie przeczuwając niebezpieczeństwa, wjechał całą siłą pary na stację. W tej chwili nastąpił huk i trzask. Z półek zaczęły spadać na pasażerów walizy, powiększając jeszcze bardziej panikę. Zamieszanie potęgowały jeszcze brzęk tłuczonego szkła oraz rozpaczliwe wołania o pomoc. Dopiero po dobrej chwili, zdołano stwierdzić, iż pociąg lwowski zderzył się ze stojącą lokomotywą. Parowóz i trzy wagony osobowe wykoleiły się. Służba kolejowa rzuciła się na pomoc i wydobyła mocno kontuzjowanych 10 pasażerów i trzech funkcjonarjuszy kolejowych. Bezzwłocznie zakomunikowano telefonicznie do Lwowa o katastrofie i zażądano przysłania pociągu ratunkowego. Zanim pomoc ta przybyła, lekarz kolejowy w Krasnem opatrzył lżej kontuzjonowanych. O godz. 6 nad ranem przybył pociąg ratunkowy, który zabrał ofiary katastrofy i zawiózł je do Lwowa, gdzie ulokowano je w szpitalu powszechnym.

WARTOŚĆ SAMOLOTU W SŁUŻBIE SANITARNEJ. W Brodnicy zachorował ciężko jeden z mieszkających tam oficerów. Okazała się potrzeba natychmiastowej operacji. Nie można jej było dokonać w Brodnicy z powodu braku odpowiednich urządzeń, wobec czego telefonicznie zawezwano z Torunia wojskowy samolot sanitarny, który w przeciągu godziny przewiózł chorego do szpitala toruńskiego. Zaznaczyć należy, że przewiezienie chorego autem z Brodnicy do Torunia wymagałoby conajmniej 7 godzin czasu.

WALKA Z NOWĄ CHOROBĄ. Wobec epidemji paraliżu, szerzącego się w Rumunji, na wniosek departamentu służby zdrowia ministerstwo komunikacji zarządziło utworzenie specjalnej kolumny dezynfekcyjnej na granicy rumuńskiej w Śniatyniu. Dezynfekowane będą wszystkie wozy kolejowe, przybywające z Rumunji.

Oprócz tego przygotowywane jest rozporządzenie p. ministra spraw wewnętrznych o obowiązkowem zgłaszaniu przez lekarzy wszystkich wypadków zachorowań na omawianą chorobę, o ileby one u nas zaszły.

TRZY WYPADKI KOLEJOWE. Dnia 18 bm. o godz. 19'30 na stacji Wieleń poznańskiej dyrekcji kol. na torze głównym przy odczepianiu z pociągu towarowego wagonu ładownego węglem, w którym zapaliła się oś, wagon ten uległ wykolejeniu z niewiadomych przyczyn. Wskutek wypadku ruch towarowy wstrzymany był kilka godzin na tym odcinku. Tegoż dnia o godz. 22'50 w radomskiej dyrekcji kol. na stacji Dęblin-towarowa, wykoleił się z niewiadomych przyczyn parowóz przetokowy. Wskutek wypadku zwrotnica została uszkodzona. Również tego dnia o godz. 23'55 na stacji Łapy w wileńskiej dyr. kolejowej, wskutek złego nastawienia zwrotnicy, pociąg towarowy rajechał na próżne wagony, stojące na bocznym torze. Wskutek zderzenia parowóz i 5 wagonów próżnych zostały lekko uszkodzone.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA LEGJONISTÓW W STANISŁAWOWIE. W niedzielę rano odbyła się w Stanisławowie uroczystość odsłonięcia pomnika na grobie siedmiu legjonistów, spoczywających na cmentarzu. W uroczystości wziął udział inspektor armji gen. Norwid - Neugebauer jako reprezentant marszałka Piłsudskiego oraz przedstawiciele miejscowych władz z wojewodą Korsakiem na czele. Po egzekwiach i kazaniu, generał Norwin-Neugebauer dokonał odsłonięcia pomnika, wygłaszając przytem dłuższe przemówienie na cześć poległych. Następnie przemawiali w imieniu Komitetu budowy pomnika dyrektor kolei p. Wiktor, imieniem zaś Zarządu głównego i okręgu lwowskiego Zw. legjonistów prof. dr. Górka. Ostatni przemówił komisarz miasta Stanisławowa p. Chowaniec, który przyjął grób w opiekę.

—ooo—

Z zagranicy

STRASZNA KATASTROFA. W Pradze pociąg pospieszny wpadł na przejeżdżający autobus. — 5 osób poniosło śmierć, 20 zostało rannych.

LOT NAOKOŁO MORZA ŚRÓDZIEMNEGO ZAKOŃCZONY. — Pelletier d'Oisy przybył do le Bourget, przebywszy bez lądowania dystans Casablanca — Le Bourget, stanowiący ostatni etap jego wielkiego lotu okrężnego nad morzem Śródziemnem.

MASOWE WYROKI ŚMIERCI NA LITWIE. Sąd wojenny w Taurogach rozpatrywał sprawę 22 uczestników ostatniego zamachu stanu. Sąd skazał 8 na karę śmierci, 9 na dożywotnie więzienie, 1 na 20 lat ciężkiego więzienia, 1 na 14 lat, 1 na 10 lat, 1 na 3 lata, sprawę jednego z oskarżonych odroczono. Skazani na karę śmierci skierowali do prezydenta republiki prośbę o ułaskawienie. Prezydent skorzystał z prawa łaski w stosunku do 7 skazanych, zamieniając karę śmierci na dożywotnie ciężkie więzienie. Podanie jednego z oskarżonych zostało odrzucone. Mienie skazanych na dożywotnie więzienie zostało skonfiskowane na rzecz państwa.

SZKODY WYRZĄDZONE NA KRYMIE przez ostatnie trzęsienie ziemi są bardzo znaczne. 4% gmachów należących do administracji krymskich stacyj klimatycznych uległo zniszczeniu, wiele domów chłopskich zostało zniszczonych lub uszkodzonych. Okoliczności te wytworzyły na Krymie gwałtowny kryzys mieszkaniowy.

WALKA O TYTUŁ MISTRZA ŚWIATOWEGO W SZACHACH. W Buenos Aires w sobotę 17 bm. rozpoczął się turniej szachowy o tytuł mistrza świata pomiędzy obecnym mistrzem Kubańczykiem Capablancą a Aljechinem Rosjaninem (obywatelem francuskim). Zwycięzcą będzie ten, kto pierwszy uzyska 6 punktów według zwyczajnej punktacji, przyczem pierwszych 10 nierozegranych-partyj nie liczy się. Pierwsza rozgrywka zakończyła się zwycięstwem Aljechina. Capablanca grał czarnemi partję francuską. Poprzednie mistrzowstwo świata odbyło się 8 marca 1921 w Hawannie pomiędzy dawnym mistrzem świata Laskerem a Capablancą. który odniósł wówczas zwycięstwo, wygrywając 4 partje, nie przegrał partyj 10, przyczem nie przegrał ani jednej. Lasker zrezygnował wówczas z dalszej gry, uznając się za pokonanego.

—ooo—

Ruch robotniczy w Indjach

Jak pisaliśmy, na kongresie międzynarodówki zawodowej w Paryżu zwracali uwagę dwaj egzotyczni delegaci: murzyn Kadalje i Hindus Sethi. Ten ostatni reprezentował indyjski ruch robotniczy również na międzynarodowej konferencji pracy w Genewie. **Tow. Sethi jest jednym z najwybitniejszych działaczy robotniczych wśród Hindusów** i jest przywódcą związku metalowców fabryk „Tata" w Indjach północnych. Tow. Sethi jest osobistym przyjacielem Mahatmy Gandhiego i brał wybitny udział w organizowaniu indyjskiego ruchu niepodległościowego.

Pod wpływem drożyzny i innych przyczyn, jeszcze podczas wojny i wkrótce po wojnie **w różnych wielkich miastach Indyj powstały organizacje robotnicze** przy pomocy wybitnych osobistości, jak C. R. Das, Baptista i Waldia. W latach 1918 i 1919 powstały związki zawodowe **w przemyśle włókienniczym, górnictwie, na kolejach, poczcie i telegrafie.** Niektóre z tych związków nie przetrwały czasów pierwszego entuzjazmu i upadły całkowicie. Inne istnieją do dzisiaj, przetrwały najcięższe czasy roku 1921 i umocniły się. Począwszy od roku 1920, odbywa się co roku **wszechindyjski kongres zawodowy.**

O warunkach pracy w przemyśle indyjskim opowiada tow. Sethi, że w Indjach wprowadzony jest **ustawowy 60-godzinny tydzień pracy.** Ustawa ta obowiązuje tylko na terytorjach, będących pod panowaniem Anglików, natomiast w państwach tubylczych musi się walczyć o uznanie tej ustawy — w każdem państwie z osobna. **Niekwalifikowany robotnik zarabia tygodniowo 5 do 6 zł. Nędza mieszkaniowa jest ogromna,** największa w Bombaju i Kalkucie. Skutkiem tego w obu tych miastach **60% dzieci umiera przed osiągnięciem 1 roku życia. Stopa życiowa robotnika jest nie do wiary niska,** a to ogromnie utrudnia postępy ruchu robotniczego. Pomimo to ruch robotniczy rozwija się dzięki **ogromnemu poczuciu solidarności wśród proletarjatu.** Dalszą trudność stanowi napływ bezrobotnego i wygłodniałego proletarjatu wiejskiego do fabryk w wielkich miastach. Wreszcie **powszechny analfabetyzm** utrudnia wielce pracę organizacyjną.

W górnictwie i w przemyśle w Bengalu niema obecnie niemal żadnych stowarzyszeń robotniczych. Również organizacje zawodowe nie mogą dotrzeć **do plantacyj herbaty,** gdzie kwitnie wprost niewolnictwo. **Natomiast kapitalizm jest świetnie zorganizowany.** Zarówno angielscy baronowie węglowi, jak przemysłowcy szkoccy i angielscy plantatorzy herbaty są bez wyjątku zespoleni w potężnych związkach. Każda organizacja białych przemysłowców ma prawo wysyłać szereg swych przedstawicieli do parlamentu indyjskiego, natomiast **rząd z łaski przyznał jednego jedynego przedstawiciela parlamentarnego całej masie 200 miljonów tubylczych robotników przemysłowych i rolnych.** W razie strajku lub walk **Europejczycy tworzą bataljony łamistrajków,** które pod osłoną siły zbrojnej utrzymują pracę w fabrykach. Ostatnio bataljony te wystąpiły przed kilku miesiącami podczas wielkiego strajku na kolejach w Bengalu i Nepalu. Tow. Sethi wyraża jednak nadzieję, **że indyjski ruch robotniczy spełni swe dziejowe zadanie,** prowadząc nietylko walki gospodarcze, ale także **biorąc rozstrzygający udział w walce o wyzwolenie narodowe.**

Liczbę wszystkich zorganizowanych robotników **trudno jest podać,** wobec niepomiernych rozmiarów kraju. Poszczególne organizacje miejscowe utrzymują z sobą tylko luźną łączność, polegającą właściwie jedynie na dorocznym ogólnym kongresie. Cyfry zmieniają się z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc. Organizacja fabryk „Tata" (huty żelazne i stalowe), prowadzona przez tow. Sethiego, liczy niemal 10.000 robotników, podczas gdy ogółem w fabrykach pracuje 40.000 ludzi. — **Wszystkie indyjskie związki zawodowe liczą razem 250.000 do 350.000 członków.**

Indyjskie związki zawodowe **należą do amsterdamskiej międzynarodówki zawodowej,** która pospieszyła robotnikom hinduskim z wydatną pomocą pieniężną w czasie wielkiego strajku robotników tkackich w Bombaju. Ostatniemi czasy przywódcy tkaczy europejskich odbyli podróż do Indyj, by zapoznać się ze stanem tamtejszego przemysłu włókienniczego i z życiem hinduskich tkaczy.

Dla robotników niema amnestji

Wiedeń, 20 września (PAT). Austrjacka Rada narodowa rozpoczęła dzisiaj przedpołudniem pierwsze czytanie projektu nowego kodeksu karnego. Kluby poszczególnych stronnictw obradowały nad zajęciem stanowiska wobec wniosku socjalnych demokratów, żądającego **amnestji dla aresztowanych w czasie rozruchów lipcowych.** Większość stanęła na stanowisku, **że nie należy przerywać toku postępowania sądowego i że akty amnestji mogą być** przedsiędzięte w wypadkach indywidualnych **po przeprowadzeniu rozpraw sądowych.**

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ODDZ. ZWIĄZKÓW ZAWOD. I OKR odbędzie się w piątek 23 bm. o godz. 6'30 wieczorem w sali Związku zaw. ul. Dunajewskiego 5, II p. Z powodu ważności spraw uprasza się o bezwzględne i punktualne przybycie. **Wydz. Rady Związk. Zawod. Prezydjum OKR.**

BACZNOŚĆ METALOWCY! Posiedzenie Zarządu grupy I odbędzie się we środę 21 bm. o godzinie 6 wieczór, w lokalu organizacji.

POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY odbędzie się we środę 21 bm. o godzinie 5 popołudniu w sali Związków ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Sprawy ważne, obecność kompletu konieczna.

ZGROMADZENIE MURARZY odbędzie się we czwartek 22 bm. o godzinie 5 popołudniu w sali Związków robotniczych, ul. Dunajewskiego 5, II piętro z porządkiem dziennym: Jakie płace obowiązują po strajku.

LUTNIA ROBOTNICZA urządza w niedzielę 25 września **poranek muzyczno-śpiewacki** w sali przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Początek o godzinie 11 przedpołudniem. Program ogłoszony będzie później. Bilety są do nabycia w OKR PPS.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU": Związek kelnerów zł. 200.

NA POWODZIAN: Tow. Ziffer zł. 5, II. 50 gr., Związek kelnerów zł. 50.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 20 września (PAT). Dolary 8'91, 8'93, 8'89. Londyn 43'52,5, 43'64, 43'41. Nowy Jork 8'93, 8'95, 8'91. Paryż 35'09, 35'18, 35'00. Praga 26'51, 26'57, 26'45. Szwajcarja 172'50, 172'93, 172'07. Wiedeń 126'10, 126'41, 125'79.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Król".
Czwartek: „Balladyna" (przedstawienie szkolne o godzinie 5 popołudniu).
Piątek: „Kościuszko pod Racławicami".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Środa: „Król kawy".
Czwartek: „Król kawy".

KINOTEATRY

Bagatela: „Za murem więziennym".
Corso: „Władca z Monte Diavolo" (Harry Peel).
Nowości: „Na małej stacyjce" i „Bonjour Paris".
Promień: „Królewicz z Ameryki".
Sztuka: „Grobowiec miłości".
Uciecha: „Tragedja ulicznic".
Wanda: „O czem Paryż mówi?"
Warszawa: „Za krzywdę ojca".

RADJO

Środa 21 września

Kraków (422 m.). 16.40: Program dla dzieci (Bajki słowiańskie). 17.15: Transmisja z Warszawy. 18.40: Rozmaitości. 19.00: Odczyt p. t. „Koryfeusze muzyki" — wygłosi dr. J. Reiss, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19.30: Odczyt p. t. „Teatr mas (Zbiorowość w teatrze)", wygłosi p. J. Ronard Bujański. 20.00: Komunikaty. 20.30: Koncert poświęcony twórczości współczesnych kompozytorów jugosłowiańskich. 22.00: Transmisja z Warszawy. 22.30: Koncert z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.20: Przerwa. 16.50: Program dla dzieci. 17.00: Komunikaty, nadprogram. 17.15: Koncert. 18.35: Komunikaty PAT'a. 18.50: „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 19.15: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35: Odczyt p. t. „Stan obecny i widoki rozwoju mleczarstwa w Polsce" — wygłosi inż. Tadeusz Fijałkowski. 20.00: Komunikat rolniczy. 20.15: Przerwa. 20.30: Koncert. Transmisja z Krakowa. W przerwie biuletyn „Messager Polonais". 22.00: Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikat PAT'a, nadprogram.

Z życia robotniczego

—o—

STRAJK STOLARZY MEBLI GIĘTYCH W RADOMIU

Dnia 12 bm. wybuchł strajk stolarzy mebli giętych w Radomiu z powodu niskich płac i z powodu odmówienia ze strony pracodawców podwyżki, wobec czego wzywa się ogół robotników stolarskich do omijania fabryk mebli giętych aż do odwołania. — Prosimy o przedrukowanie w innych dziennikach robotniczych.

STRAJK ROBOTNIKÓW ROLNYCH W FOLWARKU CHOROWICE

Dnia 19 bm. w folwarku Chorowice (pow. Kraków), własność dra Adama Doboszyńskiego, wybuchł **strajk robotników rolnych**, tak ordynarjuszy jak i sezonowych, z powodu **niskich zarobków**, jakie otrzymują robotnicy w tym majątku. Fornale mają ordynarji od 8 do 10 cetnarów, mleka tylko 1 litr, a drugi z pod maszyny, sezonowi na 8 miesięcy otrzymują 4 q żyta, 25 kg. pszenicy. Interwencje Związku Robotników Rolnych w tej sprawie **nie odniosły żadnego skutku**. Obszarnik odpowiedział, że orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej **nic go nie obchodzi**. Na ordynarje wydawał zboże nieczyste, tak że na 100 kg. odchodzi 20 kg. pośladu. Wobec tego robotnicy żądali czystego zboża, na co p. Doboszyński się nie zgodził i robotnicy zmuszeni byli zastrejkować, ponieważ od 1 lipca br. nie otrzymali ordynarji.

ZJAZD ROBOTNIKÓW ROLNYCH I MAŁOROLNYCH POWIATU STRZYŻOWSKIEGO

W niedzielę 11 bm. w sali Sokoła w Strzyżowie odbył się powiatowy Zjazd robotników rolnych i małorolnych pow. strzyżowskiego, zwołany przez Zw. Zawodowy Rob. Rolnych.

Zjazd zgromadził wielką liczbę robotników rolnych i małorolnych włościan za wszystkich folwarków i wiosek, zainteresowanych sprawą umów zbiorowych na roli i sprawą reformy rolnej.

Zjazd zagaił tow. instruktor Stachurski, witając zgromadzonych, poczem wybrano do prezydjum tow. Orłowskiego Andrzeja ze Strzyżowa, Steca Wojciecha z Pstrągowej, jako przewodniczących i instruktora tow. Zdeba, jako sekretarza.

Umowy zbiorowe na roli i sprawę reformy rolnej referował sekretarz okręgowy tow. Mirek, poczem po przemówieniu sekretarza tow. Krejzy, uchwalono rezolucję, o objęcie umowami zbiorowemi robotników leśnych, sezonowych i dniówkowych, **przeciwko dzikiej parcelacji prowadzonej przez obszarnictwo**, w sprawie uruchomienia robót publicznych na wsi i o rozszerzenie ustawy o ochronie drobnych dzierżawców na wszystkich tych, którzy trzymają działki na dworskiem, bądźto na odrobek, spółkę, czy też „trzeci snop“.

Wkońcu przewodniczący Zjazdu tow. Orłowski zwracając się do zebranych oświadczył, że drogą przez organizację **robotnicy rolni i małorolni mogą wywalczyć sobie lepsze warunki bytu** i wzniósł wraz z gromadzonymi okrzyk na cześć Zw. Zawodowego Rob. Rolnych i PPS.

Po Zjeździe odbył tow. Mirek konferencję z miejscowymi towarzyszami, na której został utworzony **Komitet PPS dla miasta Strzyżowa**.

Przegląd społeczny

—o—

ORGANIZACJA ŻŁOBKÓW FABRYCZNYCH

Na mocy ustawy o organizacji żłobków fabrycznych, żłobki mają być w roku bieżącym urządzone przy dziewięciu fabryka warszawskich. Polski komitet Pomocy Dzieciom, chcąc dopomóc przemysłowi w tej nowej na naszym terenie pracy, zorganizował z przedstawicielami zainteresowanych fabryk 4 posiedzenia, na których uchwalono założyć trzy żłobki. Celem spopularyzowania instytucji żłobków, postanowiono **użyć propagandy kinowej** oraz wysyłać delegatów na prowincję, przedewszystkiem zaś do Łodzi, gdzie 40 procent robotników stanowią kobiety, następnie do **województwa krakowskiego**, śląskiego, kieleckiego, białostockiego i t. p.

Ruch kolejarski

—o—

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W KRAKOWIE

W dniu 15 bm. odbyło się zebranie kolejowych pracowników umysłowych bez względu na przynależność związkową w domu ZZK przy ul. Warszawskiej 15 w Krakowie.

Wysłuchano referatu na temat udziału kol. pracowników umysłowych w życiu organizacyjnem i ogólnej sytuacji pracowników kolejowych oraz ostatniego wystąpienia u p. wicepremjera Bartla, a następnie poruszono bardzo aktualną **sprawę przeszeregowań i budżetu personalnego w DKP.**

Przedyskutowano sprawę **nadmiaru pracowników umysłowych z wyższych grup uposażeniowych w tutejszej DKP**, spowodowanego stosowaniem do nich automatycznego awansu w ramach przydzielonego kredytu na wydatki personalne, bez oglądania się na istotne zapotrzebowanie w ramach zresztą szczupłej nieracjonalnej systemizacji.

Łącznie z tą sprawą poddano szczegółowej krytyce systemizację w tut. okręgu dyrekcyjnym, ustalającą dosyć wysokie wakanse w grupach niższych i zapotrzebowanie etatów szczególnie w dziale eksploatacyjnym i mechanicznym.

W końcu **wyłoniono komisję do opracowania memorjału do ministerstwa komunikacji** oraz postawienia odpowiednich wniosków w sprawie zarówno nadmiaru, jak i rozszerzenia systemizacji stanowisk w tut. DKP.

Uchwalono kwestję postulatów kolejowych pracowników umysłowych niższych kategoryj poruszyć w pismach codziennych i prasie zawodowej, ażeby zwrócić uwagę społeczeństwa na rozpanoszoną nędzę w ich szeregach.

Po uchwaleniu **votum zaufania dla czynników związkowych ZZK** zgromadzenie zakończono.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.